



Męstwo i wstyd jako kategorie rewitalizujące autorytet moralny ***Courage and Shame as Categories Revitalizing Moral Authority?***

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE: The scientific objective of the article is to present the values of courage and shame. I consider courage and a sense of shame as categories necessary in the process of revitalizing moral authority in social life.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem is to present the role of the values of courage and shame that revitalize the impact of moral authority in the era of crisis of moral values. The method of critical analysis of the literature on the subject was used in the philosophical and historical plane in relation to the concept of moral authority.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The text presents definitions of the concepts used, theoretical foundations and a historical outline, as well as an analysis of the influence of the categories discussed on the formation of the concept of moral authority and its role in social relations.

RESEARCH RESULTS: The analysis of the concept of authority in the context of the possibility of its renewal and revitalization in social relations indicates that courage understood as a motivating virtue, as courage in starting what is good, encourages activity in action and eliminates the acceptance of evil in social life. In this way, it releases a sense of security of the subject and a specific state of harmony between being an authority and the principles proclaimed by him.

CONCLUSIONS, RECOMMENDATIONS AND APPLICABLE VALUE OF RESEARCH: Philosophical analysis and axiological reflection indicate difficulties in perceiving the role of authority, because the condition of the globalized and multicultural world generates the occurrence of conflicts in the perception and acceptance of moral values. This state causes the devaluation of authorities and thus generates great difficulties in the need to refer to moral authority.

→ **KEYWORDS:** AUTHORITY, REVITALIZATION, COURAGE, SHAME, EDUCATION

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY: Celem naukowym artykułu jest przedstawienie wartości męstwa oraz wstydu. Męstwo i poczucie wstydu uznają za kategorie niezbędne w procesie rewitalizacji autorytetu moralnego w życiu społecznym.

METODY BADAWCZE: Problemem badawczym jest przedstawienie roli wartości męstwa i poczucia wstydu rewitalizujących oddziaływanie autorytetu moralnego w dobie kryzysu wartości moralnych. Zastosowano metodę analizy krytycznej literatury przedmiotu w płaszczyźnie filozoficznej i historycznej w odniesieniu do pojęcia autorytetu moralnego.

PROCES WYWODU: Tekst przedstawia definicje użytych pojęć, podstawy teoretyczne i rys historyczny oraz analizę wpływu omawianych kategorii na kształtowanie pojęcia autorytetu moralnego i jego roli w relacjach społecznych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza pojęcia autorytetu w kontekście możliwości jego odnowienia i rewitalizacji w relacjach społecznych wskazuje, że męstwo rozumiane jako cnota motywująca, jako odwaga w rozpoczynaniu tego, co dobre, skłania do aktywności w działaniu i eliminuje akceptację zła w życiu społecznym. Tym samym wyzwala poczucie bezpieczeństwa podmiotu i swoisty stan harmonii między byciem autorytetem a głoszonymi przez niego zasadami.

WNIOSKI, REKOMENDACJE I APLIKACYJNE ZNACZENIE WPŁYWU BADAŃ: Analiza filozoficzna i refleksja aksjologiczna wskazują na trudności w postrzeganiu roli autorytetu, bowiem kondycja zglobalizowanego i wielokulturowego świata generuje występowanie konfliktów w postrzeganiu i akceptacji wartości moralnych. Ten stan powoduje dewaluację autorytetów i tym samym generuje duże trudności w potrzebie odwoływania się do autorytetu moralnego.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** AUTORYTET, REWITALIZACJA, MĘSTWO, WSTYD, EDUKACJA

Wstęp

Pewne sposoby myślenia i wartościowania konfrontowane z działaniem i kontekstem społecznym tegoż działania stanowią podstawę do tworzenia tak zwanych wzorów osobowych determinujących ustanowioną i obowiązującą hierarchię wartości. Jest to niezbędne zwłaszcza w procesie edukacji i wychowania młodych ludzi. Wzór osobowy ufundowany na wartościach określa się mianem wzoru normatywnego. Wzór osobowy stanowi swoisty model idealnego zachowania, który może, ale nie musi być utożsamiany z autorytetem. Ten bowiem jest specyficzną postawą, widoczną w postępowaniu danej osoby, ale nie zawsze odpowiada modelowi wzoru osobowego, który postrzegany jako idealny wzbudza zaufanie, natomiast zachowania autorytetu nie zawsze są akceptowane i przez to może on tracić wiarygodność. Z procesem utraty wiarygodności autorytetów mamy do czynienia obecnie. Autorytetem może stać

się człowiek, który realizuje system wartości będący przedmiotem aspiracji innych ludzi. W sytuacji, gdy autorytety propagowane są jednocześnie wzorami powszechnie w danym społeczeństwie akceptowanymi, sprzeniewierzenie się takiemu autorytetowi może rodzić uczucie wstydu. Można jednak stwierdzić, że obowiązujący wzór osobowy często staje się przyczyną pojawiania się wzorów negatywnych, które mogą być postrzegane jako przykład łamania stereotypów. W tym przypadku łamanie stereotypów może być uznane za działanie bezwstydne. Omawiane przeze mnie kategorie męstwa i wstydu w działaniu autorytetu są związane z obserwowaną w zachowaniu, zwłaszcza młodego człowieka żyjącego w społeczeństwie i uczestniczącego w procesie edukacji, czynnością naśladownictwa i identyfikowania się z aprobowanymi autorytetami. Przedmiotem akceptacji społecznej zazwyczaj stają się bowiem ludzie budzący szacunek, czyli ci, których chcemy naśladować. Staramy się powielać ich sposób postępowania, bo darzymy ich zaufaniem, dlatego w społecznym odbiorze stają się oni dla nas przykładem. Najczęściej identyfikujemy się z osobami atrakcyjnymi pod względem wykonywanego zawodu, sposobu bycia, tymi, które cieszą się prestiżem, posiadają wiedzę, władzę, kompetencje. Mogą to być nasi rodzice, wychowawcy, także ci, którzy wykonują zawody zaufania publicznego. Są to też osoby, które nam imponują swoim sposobem bycia, wyglądem, pozycją społeczną. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że aby móc kogoś naśladować, trzeba go podziwiać, darzyć szacunkiem, zaufaniem, często miłością, ale też równie często nienawiścią, która może być ufundowana na resentymentach (Scheler, 2008). Ciekawą sprawą okazuje się tu problem dystansu społecznego, pojawiający się między osobą naśladowaną a naśladowcą. Tego typu proces może odgrywać rolę integrującą, ale także w wielu przypadkach dezintegrującą społeczeństwo. Wzorowanie się na ludziach mądrych, szlachetnych, kreatywnych może w efekcie prowadzić do pozytywnych zmian, do postępu, do integracji społeczeństwa. Lecz gdy wzorem do naśladowania staje się mizantrop, socjopata, dekadent, to wtedy dochodzi do eksponowania i lansowania patologii społecznej dezintegrującej relacje międzyludzkie.

Kiedy proces naśladowania autorytetów moralnych jest najbardziej efektywny i pożądaný społecznie? Przede wszystkim w procesie edukacji młodego pokolenia, wtedy, gdy elity lub grupy uprzywilejowane stają się czynnikiem pozytywnych zmian, a więc swoim zachowaniem kreują wartości rozwijające relacje i struktury społeczne. Proces naśladowania zachodzi wtedy, gdy dystans dzielący naśladowczych od naśladowanych nie jest zbyt widoczny i kontrowersyjny. Można rzec, że jest to rodzaj strategii, która polega na publicznym pokazywaniu więzi między tymi, których uznaje się za autorytety, a tymi, którzy mają ich naśladować.

Autorytet jest to podmiot naśladowany, który jest ekspertem w swoim zawodzie na przykład nauczyciela, lekarza, naukowca czy muzyka i emanuje swoją kompetencją na innych, stając się przez to wzorem do naśladowania. Podmiotowość autorytetu zakłada jednak poczucie samoświadomości i umiejętność samointerpretacji, która między innymi polega na krytycznym przyglądaniu się nie tylko temu, na kogo wywieramy wpływ, ale również sobie i ocenianiu siebie w kategoriach męstwa, odwagi w głoszeniu prawdy

o rzeczywistości oraz wstydu, gdy okazujemy się oszustami, złodziejami czy tchórzami w działaniu. W takim razie męstwo i poczucie wstydu będące udziałem autorytetów oraz po części ich wyznawców może pewne strukturalne deformacje społeczne uświadamiać i im zapobiegać.

Autorytet moralny

Dyskusje związane z tak zwanym kryzysem autorytetu trwają od dawna. Czy jest to sygnał współczesnych czasów, które wskazują na zubożenie, ograniczenie i odwarościowanie społeczeństw, nieczujących już potrzeby intelektualnej i emocjonalnej odwoływania się do autorytetów moralnych? A może jest to wyrazem przesytu i nadmiaru zdewaluowanych i ośmieszonych autorytetów. Potoczne definicje przedstawiają osobę będącą autorytetem moralnym jako godną naśladowania, posiadającą określone wartości stanowiące wzorzec dla innych, godną zaufania, taką, która imponuje wiedzą lub sposobem postępowania, inspirowe w twórczym działaniu, zasługuje na szacunek i uznanie. Poza tym autorytet moralny jest także rozumiany jako rodzaj poważania i uznania społecznego, którym obdarza się zarówno osobę, jak i grupę społeczną lub instytucje zaufania publicznego, takie jak państwo, kościoły, sądy, szkoły, uniwersytety. W literaturze przedmiotu (Chalas i Maj, 2016) wymieniane są różne rodzaje autorytetu, na przykład merytoryczny, moralny, formalny. Ciekawe rozważania na temat autorytetu można także przeczytać w tekście profesora Stróżewskiego noszącym tytuł *Mała fenomenologia autorytetu* (Stróżewski, 2008, s. 107–111). Analizując językowe konotacje, Stróżewski twierdzi, że przede wszystkim należy pytać o to, kto jest autorytetem, gdyż słowo to odnosi się do osoby i oznacza powagę umysłową lub moralną. Jest to więc znakomitość w jakiejś dziedzinie wiedzy lub działalności. Na bycie autorytetem trzeba zasłużyć, zostać zauważonym. Prawdziwy autorytet moralny, zdaniem Stróżewskiego, idzie w parze z wielkością i uznając ją, nie pomniejszamy siebie.

Słowo „autorytet”, w języku łacińskim *auctoritas*, oznacza powagę, wpływ osobisty, znaczenie, wzór, przykład, ale także prestiż społeczny. Stosowano je w odniesieniu do pewnej osoby, grupy osób lub instytucji ze względu na szczególnie ceniony w danym społeczeństwie system wartości. Wiadomo również, że *auctoritas* w swoim pierwotnym znaczeniu było manifestacją społecznie uznanej wiedzy (Jedynak, 1999). Zatem specyficzną cechą każdego autorytetu była i powinna być także dzisiaj zdolność do wzbudzania podziwu, respektu oraz chęć jego naśladowania.

Autorytet moralny działa siłą przykładu. Z autorytetem opartym na znawstwie łączy się kwestia błędu, a z autorytetem moralnym winy. Popelnivszy błąd, trzeba się do niego przyznać, nie tracąc autorytetu, ale zawiniwszy, nie można autorytetu przywrócić (Stróżewski, 2008, s. 110).

Muszą to wiedzieć ci, którzy mają nieuzasadnione ambicje stania się autorytetami moralnymi, nie dysponując moralnymi i merytorycznymi podstawami ku temu. Dziś, być może bardziej niż kiedykolwiek, dostrzega się potrzebę rewitalizacji zasad i wartości w życiu człowieka, których degradacja pociąga za sobą negatywne skutki dla społeczeństw. Można jednak zauważyć, że słowo „autorytet” jest używane, a nawet nadużywane, co grozi mu utratą właściwego znaczenia zarówno w sensie aksjologicznym, jak i semantycznym. Dlatego coraz częściej podejmowana jest dyskusja nad zanikiem lub dewaluacją autorytetu aniżeli nad doniosłością, jaką może on spełniać zarówno w życiu każdego człowieka, jak i w życiu publicznym.

Warto zastanowić się, w jakim stopniu odwoływanie się do autorytetu jest konieczne i uzasadnione oraz czy stanowi on dobry weryfikator prawdziwości twierdzeń etycznych. Jeśli autorytet głosi, że jakaś wartość jest słuszna albo pożądana, to owa wartość jest słuszna i pożądana zazwyczaj albo w większości przypadków, a czasami nawet oznacza, że twierdzenia autorytetu są niezawodne. O kimś, kto tak twierdzi, należy sądzić, że uznaje on autorytet na przykład prezydenta, sędziego, nauczyciela, rodzica, księdza za ważny czynnik uzasadniający wybory moralne, które opierają się na wzorcach, systemach przepisów, zasadach umożliwiających społeczeństwu w miarę bezkolizyjne trwanie. Jednakże nie zawsze autorytet ma rację, a zwłaszcza rację moralną, gdy jej nadużywa. Autorytet moralny zwłaszcza w edukacji i wychowaniu może stać się uosobieniem braku tolerancji. Może ograniczać wolność wyboru oraz krytyczne myślenie ucznia, który musi respektować głoszone przez rodzica czy nauczyciela zasady. Gdy każdy rodzaj sprzeciwu jest krytykowany, to w konsekwencji powoduje ograniczenie poczucia odpowiedzialności u tego, kto uległ mocy nakazu autorytetu. Co gorsza, gdy zasady nakazywane przez autorytet nauczyciela są w sprzeczności z postępowaniem tegoż nauczyciela, gdy nie respektuje on głoszonych przez siebie wartości, to staje się niewiarygodny, a to może stanowić podstawę nieposłuszeństwa wychowanka wobec jego nakazów i okazuje się porażką nauczyciela, który traci zaufanie ucznia.

Męstwo autorytetu

Zabrzmi to może patetycznie, ale wiele czynników wskazuje na to, że męstwo w działaniu i głoszeniu prawdy, a przede wszystkim postępowanie zgodnie z głoszonymi przez siebie zasadami powinno stanowić dla autorytetu moralnego cechę szczególną i bezwzględną, która może zrewitalizować zdewaluowany autorytet. Bycie autorytetem wymaga przede wszystkim od człowieka męstwa, czyli odwagi i dzielności. Te wartości są bowiem warunkiem *sine qua non* dochodzenia do prawdy w wyborach moralnych i działaniach na nich opartych. Każdy człowiek ma prawo do prawdy, zaś prawda wymaga określonej z góry postawy obiektywizmu, bezstronności, gotowości do jej głoszenia. O żywotności kultury decyduje dominacja wartości wyższych. Natomiast wartości utylitarne, dobra relatywne, wartości związane z praktyczną sferą ludzkiego życia są wartościami niższego rzędu i powinny być podporządkowane wartościom wyższym. Katalog wartości wyższych

zawiera w sobie przede wszystkim cnoty kardynalne. Są to sprawiedliwość, umiarkowanie, mądrość oraz męstwo. Rewitalizacja pojęcia autorytetu moralnego wymaga więc odwołania się właśnie do cnót kardynalnych, po to by poznać ich genezę oraz zapobiec procesowi ich swoistej degradacji w obecnych czasach. Cnota męstwa w tym pomaga, gdyż jest to, jak twierdził Tomasz z Akwinu (1962), moc ducha, która odgrywa ważną rolę w charakterze ludzkim, bowiem staje się warunkiem wszystkich cnót, które są pomocne w obliczu trudności w podejmowaniu decyzji o działaniu. Tomasz, badając naturę męstwa, pyta między innymi, czy jest to cnota specjalna, która powiązana jest z odwagą, ale także z obawą. Czy męstwo dotyczy tylko obawy przed śmiercią i najczęściej śmierci na wojnie? Czy głównym przejawem męstwa jest wytrzymałość, a mężny czyn sprawia przyjemność?

Męstwo powinno zatem stać się, w myśl poczynionych tu rozważań przywracających autorytetowi moralnemu jego znaczenie, cnotą rewitalizującą, a więc niezbędną i konieczną, bowiem każda wartość etyczna musi zawierać w sobie element męstwa jako motywatora wszelkiego początku. Odwaga rozpoczynania czegoś nowego nie polega na biernym poddaniu się losowi, jak to proponowali stoicy, lecz na aktywnym mocowaniu się z losem. Dlatego koncepcja męstwa była proponowana w starożytności w słynnej *Etyce nikomachejskiej* przez Arystotelesa (1982), a potem w średniowieczu przez Tomasza z Akwinu jako wypośrodkowanie między skrajnościami w życiu, czyli jako zasada *aurea mediocritas* – złotego środka między na przykład tchórzostwem i brawurą. Tym samym stanowi motywację mobilizującą do działania. Męstwo w tej perspektywie staje się także gotowością do antycypowania, przewidywania problemów, by móc im zapobiec i skutecznie przeciwdziałać. Tym samym męstwo eliminuje strach i niepewność wynikające z wydarzeń negatywnych w życiu człowieka, by w ten sposób móc zwrócić się ku aspektom pozytywnym. Dlatego autorytetom moralnym, którymi powinni stać się wszyscy wykonujący zawody zaufania społecznego, niezbędna jest cnota męstwa zmuszająca ich do głoszenia zasad, wedle których sami także postępują. Zaufanie wobec łatwego optymizmu mainstreamu, zaufanie do pochlebstw kaznodziejów, ekspertów i polityków, którzy jak demagodzy mówią tylko to, co sprawia nam przyjemność, staje się niebezpieczne i blokuje krytyczne myślenie. Nadanie naszemu życiu sensu pomimo różnych stanów depresyjnych wynikających często z niemożliwych do przewidzenia przeciwności i skierowanie naszej uwagi ku aspektom pozytywnym wymaga od autorytetów, które mają nam pokazać właściwą drogę, właśnie odwagi.

Jak w takim razie wytłumaczyć coraz bardziej widoczny proces kryzysu autorytetów. Jest on spowodowany wieloma czynnikami, wśród których najważniejszym wydaje się narastający chaos aksjologiczny. Fakt egzystencji w świecie multikulturowym spowodowanym globalizacją sprawia, że fundamentalne wartości, których naturalnym przekazicielem byli rodzice, nauczyciele oraz takie instytucje i organizacje społeczne oraz wychowawcze jak szkoła, Kościół, obdarzane przez tradycję autorytetem, przestają odgrywać rolę autorytetów moralnych. Dzisiaj ich miejsce coraz częściej zajmują pseudoeksperci opisujący i wyjaśniający zastany świat oraz nakłaniający młodych zdezorientowanych ludzi do kierowania się „własnym zdrowym rozsądkiem”. Autorytet jako osoba

przekazująca wiedzę o tym, co cenne i zakorzenione w tradycji, co stabilizuje i jednoczy w zmaganiach z współczesnymi przejawami demoralizacji, przestał działać. Być może dlatego należy przypomnieć i zrewitalizować cnotę męstwa niezbędną do budowania ładu aksjologicznego ufundowanego na hierarchii wartości. Niezbędność cnoty męstwa pokazuje w sposób racjonalny, jak dokonywać wyborów moralnych w obliczu często pojawiających się trudności. Zatem męstwo nie jest ufundowane na dzikiej zwierzęcej agresji czy zemście. Należy mu raczej przypisać umożliwienie budowania syntetycznego ładu w momencie dezintegracji osobowości prowadzącej często do utraty tożsamości. Męstwo nie musi być traktowane jako cnota wojenna nieokiełznana, przypisana sferze pożądliwej w naturze człowieka, ponieważ może być ono zaangażowane w służbę pewnemu uniwersalnemu ładowi, może go współtworzyć, a w każdym razie szanować i chronić przed rozkładem i chaosem (Kiełbasa, 1992, s. 124–125).

Wymagane od autorytetu moralnego męstwo w głoszeniu prawdy o rzeczywistości zapobiega daltonizmowi moralnemu, który prowadzi do chaosu aksjologicznego i dehumanizacji systemów społecznych i politycznych. Męstwo ma sprawić, że w naszym postępowaniu moralnym nie damy się powstrzymać obawą lub strachem od spełnienia w każdej chwili naszego obowiązku (Woroniecki, 1986).

Autorytet i odczuwanie wstydu

Autorytet moralny jako ten, który powinien posiadać cnotę męstwa uznaną za cnotę cnót, przekazuje nam także wiedzę o hierarchii wartości, a zatem musi wiedzieć, że istnieją wartości wyższe i niższe. Wśród owych wartości wymienia się między innymi szlachetność, bezinteresowność, poświęcenie, lojalność, a także poczucie wstydu. Wstyd byłby w tym układzie wartością pomostową, gdyż w specyficzny sposób powinien ze spalać świat wartości wyższych, czyli duchowych, ze światem wartości niższych, czyli utylitarnych. Można w takim razie domniemywać, że w wyniku zetknięcia się tych dwóch światów wartości powstanie właściwa konstrukcja aksjologiczna tworząca podstawę dla становienia społeczeństwa, które będzie miało w miarę stabilną strukturę. Czy jednak poczucie wstydu i jego sposób funkcjonowania w życiu człowieka, a także grup społecznych i całych społeczeństw w różnych konfiguracjach i okolicznościach mogło stać się spoiwem społecznym? Kiedy odczuwamy wstyd jako emocję negatywną? Wtedy, gdy wstyd informuje nas o jakimś uchybieniu, o niedotrzymaniu zobowiązania wynikającego z pełnienia istotnej funkcji społecznej, gdy wskazuje na złamanie zasady, tabu, przepisu; wstyd taki prowadziłby do wykluczenia, do wyrzutów sumienia, do naruszenia godności, a w konsekwencji do obniżenia poczucia własnej wartości.

Patrząc na wstyd z punktu widzenia psychologii, przeważnie stwierdza się, że jest to emocja negatywna, której ludzie najchętniej chcieliby się pozbyć. Poza tym uczucie wstydu może wyzwalać w człowieku agresję i gniew. Psycholodzy niejednokrotnie mówią o wstydzie jako o niechcianym uczuciu, które należy eliminować (Świtalska, 2003, s. 146–147).

Zdecydowanie przeciwny negatywnej interpretacji wstydu był Max Scheler (2003), który nie traktował wstydu jako uczucia opresyjnego i niepożądanego. Tym bardziej nie postrzegał wstydu jako formy samozakłamania, bowiem jego zdaniem wstyd toruje nam drogę do nas samych, czyli pomaga człowiekowi zrozumieć samego siebie. A więc wstyd jest w pewnym sensie sojusznikiem rozumu i odgrywa rolę kulturotwórczą. Scheler nie deformuje więc uczucia wstydu poprzez redukcję go do naturalnego odruchu albo psychicznego lęku. Wstyd jest aktem pełnym sensu, ponieważ umożliwia podmiotowi dotarcie do wartości i jej poznanie. W takim razie emocje przeżywane przez człowieka, w tym także wstyd, są według Schelera sposobem czucia, a przez to rozpoznawania i poznawania świata przez świadomy podmiot. Jego analiza sprowadza się więc do poznania przeżyć świadomych i ich treści, które posiadają specyficzne prawa i organizujący je porządek. Autor tego poglądu określa ów porządek mianem porządku serca lub logiką serca. Najistotniejszą tezę w poglądach Schelera jest stwierdzenie, że w sferze emocjonalnej istnieją przeżycia świadome, a nie jedynie fakty psychofizyczne. Dlatego uczucie wstydu nie wynika jedynie z faktu uświadomienia sobie bezwartościowości, ale wstydzienie się z powodu jakiegoś działania czy zaistniałej sytuacji zachodzi wtedy, gdy odnotowujemy zaistnienie bezwartościowości (Scheler, 2003, s. 133). Wstyd, zdaniem Schelera, powstrzymuje człowieka przed bezkrytycznym dążeniem do zaszczytów i ambicji, a tym samym wykazuje „głębokie pokrewieństwo z pokorą”. Człowiek doznający uczucia wstydu jest świadom destrukcyjnego działania egoizmu i miłości własnej, która idealizuje i uwzniośla nasz wizerunek, nie licząc się z rzeczywistym stanem rzeczy. Dlatego jest przekonany, że pojęcie samoświadomości, na którym konstytuuje się odczuwanie wstydu, jest uświadomieniem sobie jako podmiotowi swych indywidualnych cech i związanych z nimi wartości. Jego zdaniem może dojść do tak zwanego przerośnięcia samoświadomości, którego konsekwencją będzie pojawienie się uczucia zwanego dumą. Duma, jak ją definiuje Scheler (2003, s. 138) jest ową przerośniętą samoświadomością i staje się przeciwieństwem godności.

Przy okazji rozważań o wstydzie warto poddać analizie także pojęcie honoru, które powinno stać się *modus vivendi* autorytetu. Honor jest żądaniem szacunku, nie jest także tym samym co poważanie, gdyż ten, kto potrzebuje być poważanym i chce czuć się poważanym, szuka zaszczytów i aplauzu otoczenia, a to w wielu przypadkach stanowi niebezpieczeństwo dla autorytetu. Natomiast honoru się broni, bowiem honor jest bezwzględnie związany z poczuciem własnej wartości. Analizując rozważania Schelera, można więc stwierdzić, że honor jest naturalną wartością podmiotu jako jednostki społecznej, a nie indywidualnego ja. Z tego powodu honor jest jedną z tych wartości, którą uczucie wstydu czyni bardzo pożądaną, gdyż wraz z utratą honoru potęguje się właśnie uczucie wstydu i powiększa dyskomfort wewnętrzny człowieka ze względu na brak akceptacji społecznej (Drabarek, 2012, s. 30).

Konkluzje

Kłopot z rewitalizacją autorytetu moralnego zwłaszcza w procesie edukacji i wychowania polega na tym, że nie jest on przedstawiany w swoim działaniu i oddziaływaniu na uczniów i wychowanków jako ten, który kieruje się wartością męstwa, które jest uznawane za cnotę cnót inicjującą działania moralne, a także poczuciem wstydu będącym wartością pomostową między wartościami wyższymi, duchowymi, i wartościami niższymi, utylitarnymi. Poza tym pojawia się też problem, czy pozytywne godne naśladowania cechy posiadane przez autorytet nie wywołują w nim samouwielbienia i pychy z powodu własnego wspaniałego wizerunku. Wiadomo jednak, że moralność i cały obszar aksjologii nie stanowi całkowicie autonomicznego porządku, który rządzi się własnymi prawami. Jest on determinowany poziomem rozwoju społecznego oraz potrzebą zmiany. Dlatego każda, najbardziej nawet efektywna koncepcja moralna może się zamienić w moralistyczną propagandę, która obrzydzi popyt na cnotę męstwa i poczucie wstydu. Lansowanie bowiem relatywizmu moralnego, nihilizmu i deprawacji jest dzisiaj modne i przestaje chronić człowieka przed degradacją jako osoby.

W tym artykule przedstawiłam próbę rewitalizacji autorytetu w edukacji poprzez wprowadzenie w postępowanie nauczyciela, pedagoga kategorii męstwa i wstydu. Wymaganie od autorytetu moralnego cnoty męstwa może wyeliminować daltonizm moralny dehumanizujący człowieka. Męstwo rozumiane jako cnota motywująca, jako odwaga rozpoczynania tego, co dobre, generuje aktywne mocowanie się z losem, a nie bierność prowadzącą do akceptacji zła. Natomiast omawiane w tym kontekście uczucie wstydu powinno chronić autorytet przed utratą honoru, spowodowaną nieszanowaniem tych wartości, które sam głosi właśnie z pozycji autorytetu moralnego. Bo gdy obłuda, nieszczerość i fałsz zdominuje jego działanie, prędzej czy później nastąpi dewaluacja jego autorytetu i utrata honoru powodująca wstyd ze względu na brak akceptacji społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles. (1982). *Etyka nikomachejska* (D. Gromska, tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chalas, K. i Maj, A. (red.). (2016). *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*. Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.
- Drabarek, A. (2012). *Wartości w demokracji*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej.
- Jedynak, S. (red.). (1999). *Mały słownik etyczny*. Oficyna Wydawnicza Branta.
- Kielbasa, J. (1992). Z fenomenologii męstwa. W: J. Lipiec (red.), *Rozdroża wartości. Prace z ontologii i epistemologii wartości* (s. 116–126). Uniwersytet Jagielloński.
- Scheler, M. (2003). O wstydzie i poczuciu wstydu (M. Świtalska, tłum.). W: M. Grabowski (red.), *Wstyd i nagość*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Scheler, M. (2008). *Resentyment a moralność* (B. Baran, tłum.). Fundacja Aletheia.
- Stróżewski, W. (2008). Mała fenomenologia autorytetu. W: J. Jagiełło (red.), *O autoryciecie. W poszukiwaniu punktu odniesienia* (s. 107–111). Wydawnictwo Znak, Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej.

- Świtalska, M. (2003). Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu W: M. Grabowski (red.), *Wstyd i nagość*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Tomasz z Akwinu. (1962). *Męstwo (II–II, q. 123–140)* (S. Belch, tłum.). Londyn 1962.
- Woroniecki, J. (1986). *Katolicka etyka wychowawcza*. T. 2. *Etyka szczegółowa*. Cz. 1. Redakcja Wydawnictw KUL.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

Source of funding

Lack of funding sources.

Disclosure statement

No potential conflict of interest was reported by the author(s).